

KALENDARZ

Dzisiaj św. Franciszka Serafskiego.
D. 5 " Placyda i Flawii.
" 6 " N. P. Marji Roz.
" 7 " Justyny p.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za pierwsze 6 wierszy kop. 25,
za każdy następny wiersz lub jego
miejsce po k. 3.

KALISZANIN,

Cena Kaliszana.

Kwartalnie: rs. 1 kop. 20, za prze-
syłkę pocztą kop. 40; miesięcznie
kop. 40, za odnośnienie po kop. 5 mie-
sięcznie; numer pojedynczy kop. 6.

GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

Piątek dnia 4 Października 1878 roku.

Kaliszanin wychodzi dwa razy w tygodniu, t. j. we Wtorki i Piątki w południe.—**Prenumeratę przyjmują:** w Kaliszu: główny kantor u wydawcy W. Hindemitha,
i miejscowe księgarnie; w Warszawie p. Stanisław Winiarski na Nowym Świecie № 62 i w Turku p. Wilhelm Rosenberg. — Artykuły nadsyłane zwracaniem nie będą.

Rozporządzenia Rządowe.

Najwyższa nagroda.

Najjaśniejszy Pan w nagrodę szczególnych za-
stąg i odznaczenia się w służbie Najmilszemu
obdarzyć raczył orderami:

Śgo Włodzimierza klasy 3-ej Sztab-officera do
szczególnych poleceń przy kaliskim gubernatorze,
pułkownika *Basarewskiego*.

Śgo Włodzimierza klasy 4-ej prezydenta mia-
sta Kalisza *Franciszka Przędzińskiego* i komissa-
rza do spraw włościańskich powiatu tureckiego
Saksa.

Zmiany w służbie.

W Rządzie gubernialnym. B. kassjer osady
Pyzdry *Wacław Zielński*, mianowany nadzorcą
więzienia w Sieradzu.

W zarządzie telegrafów: telegrafści 4-ej klasy
stacji telegraficznych: kolskiej—*Frydrych Petschke*
i tureckiej—*Franciszek Menge*, przeniesieni je-
den na miejsce drugiego.

Rozporządzenia władz miejscowych.

Magistrat miasta gubernjalnego Kalisza.

== Sztab okręgu wojskowego warszawskiego
zawiadomił J.W. Gubernatora, że osoby prywatne
i niektóre miasta niejednokrotnie zwracają się do
dowodzącego wojskami w okręgu lub do okręgo-
wego sztabu z prośbami o rozkwatowanie
w tychże miastach lub prywatnych nieruchomościach,
wojska. Prośby te zwykle są zwracane
do opinii miejscowych władz administracyjnych,
bez czego nie mogą być załatwiane.

Dla uniknięcia więc niepotrzebnej korespon-
dencji, Magistrat na zasadzie reskryptu J.W. Gu-
bernatora kaliskiego z dnia 21 sierpnia r. b.

№ 5616 podaje niniejszem do publicznej wiado-
mości, iż prośby w powyższym przedmiocie po-
winny być składane na ręce prezydenta miasta.

Wiadomości miejscowe i okoliczne.

== Gdyby ktoś mógł policzyć ilość wypróżnio-
nych dziennie w Kaliszu butelek piwa, wina i
innych trunków i zakomunikował nam zebrane
cyfry, postaralibyśmy się przekonać konsumentów
ile tracą na tem, że wypróżnione butelki nie trzy-
mają oznaczonej miary. Można twierdzić sta-
nowczo, iż na dziesięć, dajmy na to, kwartowych
butelek zaledwie dwie zdolne są pomieścić w swem
wzgrzu kwartę płynu, z oszczędności zaś zro-
bionej na pozostałych ośmiu nie trudno napełnić
jedyństą butelkę, która jest wyłaczonym zyskiem
producenta.

Zysk ten połączone jest z krzywdą konsumentów,
a praktykuje się go z powodu niedostatecz-
nej u nas kontroli nad butelkami i kufkami, do
sprzedaży trunków służącemu.

W Prusach każda butelka lub kufel, zanim
oddane zostaną do właściwego użytku, są spraw-
dzone i tylko trzymające przepisaną objętość
puszczone w kurs.

I u nas istniały w tym względzie przepisy,
wydane przez B. komisję województwa kaliskiego
z dnia 1 czerwca 1827 r.; 12 lipca 1834 r. i 18
maja 1836 r., mocą których butelki do trunków
w handlu używane (oprócz sprowadzanych z za-
granic) powinny były być w butach stemplowa-
ne z oznaczeniem objętości i trzymać miarę.

Dla czego przepisy te obalenie utraciły swą
moc obowiązującą i czy zastąpione zostały przez
inne? nie wiemy. Wiemy tylko, iż istnieją nad-
użycia i na takowe zwracamy uwagę go należ.

== W dniu 9 b. m., w wydziale kryminalnym
sądu okręgowego kaliskiego pomiędzy innemi są-

dzoną będzie sprawa przeciwko Michałowi Klajn,
obwinionemu o użycie fałszywych wag.

Wiadomość tę podajemy jako *pendant* do arty-
kułu powyższego.

== W sprawach społecznych, a zwłaszcza han-
dlowych, wiele zależy na pośpiechu w komunika-
cji. Obowiązkiem prasy ujawniać wszystkie o-
koliczności, które pośrednio lub bezpośrednio
w pośpiechu tym hamujący wpływ wywierają.

Większa część gazet warszawskich wychodzi
z pod prasy pomiędzy 3 i 5 godziną po poł-
dniu; oddawane natychmiast pocztą, dochodzą
nas dopiero trzeciego dnia o wpół do dziewiątej
z rana, gdy tymczasem komunikacja osobowa
pomiędzy Warszawą i Kaliszem wynosi tylko go-
dzin 19½. Czyżby więc poczta w interesie o-
gółu naszego i własnego honoru nie mogła za-
bierać listów i gazet na trakt kaliski pociągiem
wychodzącym z Warszawy o wpół do 6-ej wie-
czorem i przestać takowe pocztowym omnibusem
wyprowadzić z Kutna do Kalisza około północy?
Przynajmniej czytawalibyśmy gazetę w 19 godzin
po ich wyjściu, a nie w godzin czterdzieści kilka,
jak to dotychczas się praktykuje.

== Pan Puchniewski, artysta dramatyczny, o
zamierzonym przyjeździe którego z nowozorgani-
zowanem towarzystwem do Kalisza na sezon zio-
mowy, już donosiliśmy, rozpoczął niedawno szereg
przedstawień w Siedlcach. Przyjazd jego do
nas zaledwie będzie od przedszego lub późniejszego
wyjazdu cyrku, który tak forsonwie eksploatuje
nasze kieszenie, że powołkroowany dyrektor uznał
za stosowne dać im jakiś czas folę. Jeżeli więc
w projektach p. P. nie zajdą jakies zmiany mo-
żemy go spodziewać się wraz z towarzystwem
nie prędzej jak w końcu przyszłego miesiąca.

== Na jednym z przedmieść Kalisza pojawił
się kilka wypadków choroby karbunktem zwanej.

== Rozpoczęto roboty około urządzenia nowej
pompy, na rogu ulicy Ciasnej i Nowego rynku.

MASKARADA NA POLU.

Sakie obyczajowy

przez

LUDWIKA NIEMCOWSKIEGO.

Wy którzy znacie urok maskaradowych zabaw
wśród wspaniałe oświetlonych salonów, w ścianach
ruchliwego i pełnego gwaru rzymskiego Corso,
lub na marmurowym placu świętego Marka w We-
necji, nie wiecie może, iż ta zabawa, do której
uroku potrzebny jest sztuczny blask kinkietów,
albo przynajmniej szalony wir wielkiego miasta,
odbywa się czasami w biały dzień przy jasnym
promieniu słońca, pomiędzy wyniosłymi górami i
cielistym zwojem drzew.

Test to tak zwana Chiarvara.

Nazwa *Chiarvara* od miejscowości w jakiej się
wspomniana zabawa odbywa, sama zaś uroczy-
wość jest igraszką wymyśloną początkowo przez
artystów niemieckich, stolicę świata chrześcijań-
skiego zamieszkujących, którzy nie uszykawszy
pozwolenia męczeństwa spokojny poważnego grodu
wybrykami dziecinnej swojej wesołości, przeniesli

po za mury Rzymu hołdy niesione Momusowi.
Powie może niejedyn znający z opowiadania przy-
najmniej czem są w dziejach obyczajowych sta-
rożytnego miasta maskarady ludowe, żąd podobny
zakaz ciążyć może na niewinnej rozrywce
germańskich pracowników gędzła i piora? Odp-
owiedź na to jest nader prosta: każda rzecz po-
wina mieć swój czas i swoją rację bytu. Pora
karnawalowa jako tegoczesny oddźwięk staroży-
tnych bachanalii tolerowana jest wszędzie, a za-
tem i w Rzymie; dozwolenie publicznych rozry-
wek, po za tym powszechnym zwyżaniem ustano-
wionym perijodem, roznieciłoby i rozgorącz-
kowałoby do reszty lud już i tak zbyt skłonny do
przejmowania postronnych wrażeń lub apatyczne-
go lenistwa—ponieważ jednak urządzenie zabaw
więcej światowych szańceń droższych, nie może
być bezwarunkowo zakazanem, władze nie za-
bronili ich stanowczo, lecz zażądały, ażeby tak-
lowe odbywały się po za murami grodu.

Ale do rzeczy.

Wyprowadź czytelnika za *porto Salaro*, gdzie
wśród pusty, nieurozmaiconej żadnym pięknym
widokiem okolicy, koło małej karczemki groma-
dzi się tłumy ludzi, stoją rzędami długie szre-
gi powozów i dorożek, przybywają co chwila
na rzących rumakach lub też na powolnych o-
stach liczni jeźdźcy. Rzecz dziwna, znaczna część
przybywających przybraną jest w różnych kra-
jów ubior: są tam w błyszczących pancierzach

rycerze rzymscy, poważni muzułmanie, zwinni
albanczycy, lewii murzyni, dzikie bory tatarów,
dalej idą szkoci w kraciatych, malowniczo na
barkach zarzuconych płaszczach, upudrowani mu-
szkieterowie z czasów Ludwika XV—tu i owdzie
bieleje burnus beduina, migocą równobarwne pió-
ra dzikich ludzi lub szerokie parasole mandary-
nowe chińskich, mieszkaniec nawet zięjącego wie-
cznym płomieniem piekła, przewrotny szatan, do-
siadłszy dzielnego bieguna, wmiszał się w
tłumy. Jesteż to wszystko wyprzedzone rozgrzan-
nym promieniem wloskiego słońca wyobraźni lub
też dziełem zaczarowanej laseczki jakiego ukry-
tego czarownika?

Nie, to są po prostu przygotowania do Chir-
wary—maskarady na polu, rodzaju majówki, któ-
rą artyści niemieccy z współudziałem nielicznego
grona innych narodowości malarzy i snyczerzy
corocznie dla własnego zadowolenia i uciechy
dość tłunnie zgromadzonych widzów za bramami
miasta Cezarów wyprawiają.

Spojrzymy ku stronie stolicy, jakąż dziwna
maszyna toczy się po zwirowej drodze? To pre-
zydent zabawy na wozie zaprzężonym szczęściu
przybranym w wieńce woły, przybywa zagać u-
roczystość. Zgrzybiałym on już jest starszkiem:
siewa broda sływa mu na piersi, na ramionach
czwernie gronostajami podbita purpura, w rękę
zamiast kuli złotej trzyma pomarańczę, zamiast
berka—salceson. Tuż za prezydentem gruby ba-

Istniejąca zaś dotąd pompa przy domu p. Działoszyńskiego, z powodu złej wody, zasypaną zostanie.

== Wszystkie przesyłki wojskowe na drogach żelaznych Cesarstwa i Królestwa były przewożone w czasie wojny bezpłatnie. Obecnie z powodu ukończenia wojny, z dniem 13 b. m. przewożonych posyłek będzie dokonywanych za opłatą na warunkach postanowionych dla ogółu.

== Dotychczas przy miejscowym gimnazjum żeńskim istniał tylko jeden równoległy oddział klasy pierwszej jako najliczniejszy, na utrzymanie którego kassa miejska wydaje corocznie 609 rubli.

Z początkiem bieżącego roku szkolnego, skutkiem napływu nadmiernej liczby kandydatów, okazała się potrzeba utworzenia podobnego równoległego oddziału klasy 2-jej. Chodzi tylko o to kto poniesie koszt utrzymania takowego, wymagającego summy około 729 rs. rocznie.

Mamy jednak nadzieję, że i ta trudność przewyciężoną zostanie i młode pokolenie, należące do piękniejszej rodziny naszego połowu, nie znajdzie z tego powodu przeszkody na drodze dalszego kształcenia się umysłowego.

== Odebraliśmy z Warszawy następującą odezwę, wystosowaną do towarzystwa lekarzy kaliskich, która ze względu na doniosłość poruszonych w niej kwestji z chęcią pomieszczamy.

Szanowni Panowie! W Rzymie zakłada się polskie Muzeum Kopernika. Jakże ma ono znaczenie, nie potrzebujemy tłumaczyć zgromadzeniu Meżów, tak wybitnie stanowisko w nauce zajmujących i pojmujących doskonale jak troskliwie narody wszelkimi środkami przykładać się winny do rozszerzenia stawy genialnych swych ziemiaków. Powiemy więc tylko, iż założeniem tego Muzeum zajmuje się czynnie Dr. Artur Wołyński we Florencji (via della Scala № 43) i że potrzebuje on jeszcze 4,000 lirów (1440 rs.) do ostatecznego urządzenia tej instytucji. Wszystkie pisma nasze wzywają ogół do składek, które też niezawodnie sumę żadaną złożą. Niepodobna bowiem przypuścić, by kraj szczerzący się Kopernikiem nie był w stanie dać Muzeum jeszcze 40 założycieli (z wkładami po 100 lirów 36 rs. każdy).

Ale nie o to idzie, — idzie o to, by na piedestale pomnika astronoma w Rzymie wyrzute zostało pomiędzy grómem założycieli Muzeum miano Towarzystwa, które szan. panowie założyliście

i które tak wielkie zasługi dla nauki krajowej położyło. Otóż w tym celu odnosimy się do Was Panowie w nadziei, że pomocy Muzeum Kopernika nie odmówicie i raz jeszcze stwierdzicie zechcecie łączność zadań waszych z zadaniami, które społeczność cała za pozytywne dla chwały kraju uznaje. Kopernik jest zaszczytem naszym ale jest on najbliższym Was Panowie, jako przyrodnik i matematyk. Niechaj więc na pomniku jego umieszczenie znajdzie nazwa instytucji, stuzącej tak chlubnie sprawie krajowego przyrodoznawstwa i umiejętności ścisłych.

== Pierwszy z zapowiedzianych przez pana Drobnińskiego wieczorków muzycznych odbył się zeszłej środy w sali cukierni p. Schmidta przy uprzejmym współdzieleniu amatorów i amatorów muzyki.

Z bogatego programu szczególnie podobał się mazurek kompozycji Roguskiego wykonany przez panów W.

== Postawiona w dniu wczorajszym na środku rynku szopa drewniana, pomieścić ma panoramę i muzeum, o którym wspominaliśmy w poprzednim numerze.

== W dniu wczorajszym w parafii S-go Mikłaja odbył się obrzęd chrztu S-go, dokonanego nad izraelitką Jakubowicz. W dniu zaś dzisiejszym podobno neofitka wykona ślubę małżeńską.

== Przez pamięć na sympatyczne wspomnienia, łączące tutejszych mieszkańców ze zmarłym przed trzema laty Karolem Beithalem, b. inspektorem tutejszego gimnazjum, podajemy poniższą wiadomość zaczerpniętą z „Tygodnia Piotrkowskiego“.

„W tych dniach dla ś. p. Karola Beithel, wykończony i ustawiony został na miejscowym cmentarzu pomnik okazały z kamienia ciosowego, w kształcie czworobocznej piramidy uwieńczonej krzyżem, starannie wyrzeźbiony przez miejscowego kamieniarza p. St. Karbowskiego.

Od frontu wyrzytany napis: „DOM. Tu spoczywają zwłoki Karola Beithel, dyrektora gimnazjum ur. 29 października 1800 r., zm. 9 września 1875 r. Na lewym boku wyrazi: „Pokój zaczej jego duszy“. Na prawym: „Cześć jego pamięci“. Z czwartej strony pomnika mieści się następujący napis: „W uznaniu jego cnót, nauki i zasług położonych na polu wychowania krajowego, żona,

koledzy, przyjaciele i uczniowie wzniesli ten kamień.“—Cały pomnik, wraz z podstawą i żelaznym ogrodzeniem kosztuje tylko 140 rs.

== Donoszą nam, iż miasto Kielce pozyskało nowy i wspaniały gmach teatralny zupełnie ukończony, zwany „Teatrem Ludwika“, którego właścicielem jest p. Ludwik Stumpf, znany tamtejszy piwiarz.

Kiedyż to u nas poczują mieszkańcy potrzebę posiadania własnego przybytku Melpomeny, tej najpopularniejszej szkoły dla ludu.

== W Warszawie otwartą została szkoła dramatyczna przez p. Derynga artystę i byłego reżysera dramatu. Zadaniem szkoły będzie przygotowanie scenie krajowej specjalnie wykształconych młodych adeptów sztuki. Dotąd zapisało się 16 uczniów i uczennic.

== Dnia 4 października 1705 r., odbyła się koronacja Stanisława Leszczyńskiego króla. D. 4 paźd. 1763 r., umarł w Dreźnie August III król i elektor.

D. 4 paźd. 1741 roku, urodził się we wsi Hołoszkowie w ziemi halickiej na Pokuciu w powiecie kołomyjskim, Franciszek Karpiński, syn Andrzeja i Rozalii, znakomity poeta polski.

D. 4 paźd. 1784 r., rozpoczął się sejm, grodzieński zwany.

D. 5 paźd. 1733 r., na Pradze wybrano Augusta III na króla.

D. 7 paźd. 1620 r., zginął pod Ceorą Stanisław Żółkiewski.

(Art. nad.) Szanowny Panie Redaktorze!

W № 76 „Kaliszanina“ zamieszczony został artykuł pod nazwą „Przemysł fabryczny w gubernji kaliskiej“. Mój miły Boże! koby się spodziewał, żeby przegład statystyczny za rok 1877 wykazywał w naszej gubernji 1871 fabryk! Rzecz niepodobna do uwierzenia, żeby na 7416 robotników mogłoby ich być tak wiele, w takim razie bowiem, przecięciowo na jedną fabrykę wypadłoby po 4-eh robotników.

Widocznie autor wzmiankowanego artykułu, za nadto ufał urzędowym danym statystycznym wiadomościom, dostarczonym przeważnie przez wójtów, częstokroć ludzi niemających pojęcia o tem, jaka jest różnica pomiędzy warsztatem rzemieślniczym, rękodzielnią i fabryką. Panowie ci

chus wiezie skarby tego improwizowanego królestwa Momusa—beczłą z winem.

Tymczasem kawalerja na koniach i oskach, jakoteż piechota, uszykowała się w oddziały, trzykrotny wystrzał z moździerzy dał hasło, muzyka zagrzmiała, i rozległa się bahaucka pieśń w języku niemieckim:

„Sei uns wilkommen du Mensch von kleinen
[Thaten:
Du hast Cerevisia und Bachus zu Pathen!“ *)

Na uprzejme przywitanie prezydent odpowiedział długą mową niemiecką, w której wywodem lekkim jak dowiec germańskiej ziemi synów dowiódł, iż celem życia ludzkiego jest pić dużo i spełniać kielichy jednym tchem; poczem cały pochód ruszył do „Castel Jubilee“.

Wśród pięknej, otoczonej zewsząd skalistemi górami doliny, wytkniętej mety, prezydent zasiadł na przygotowanym siedzeniu, i rozpoczęła się tak zwana uroczystość a w gruncie rzeczy płaska farsa, w obec kilku tysięcy przybyłych z Rzymu cudzoziemców, przypatrujących się ciekawie, a wymięwających w duchu tę dziecięcą maskaradę. Zaczęto od przyjmowania deputacji różnych narodów.

— Wielki człowieku do małych rzeczy! — wy rzekli uderzając czołami o ziemię dwaj dżicy mieszkańcy środkowej Ameryki; — przychodźmy oddać cześć małym myślom twej wielkiej głowy i szerokim zamiarom twego ciasnego pojęcia. Obyś przed cały czas twego panowania, które trwał bezczynie całe dwadzieścia godzin, nie pokazał się nigdy przed oczami sług twoich w stanie zupełnej trzeźwości, a rządząc się wiecznie pijaństwem, dał poznać światu ciałemu bezdeń burzowskiego gardła. Dla uczczenia zasług twych których świadkami są wszystkie knajpy i szyn-

ownie państwa kościelnego, ofiarujemy ci dwie rzeczy obudzające najwięcej wstręt i obrzydzenia: mysz pieczoną na wolnym ogniu i... kieliszek przóny!

— O mili mieszkańce mile brzmiącej nazwy państwa Mizibuktubaktahm, jakże się cieszę z waszej czcności i nosobitości na tej ziemi, skropionej w czasie przeszłoročnej uroczystości, tyłu strumieniami wina czerwonego jakże to przyjemnie spojrzeć na tatnowanie waszych szeroko-płaskich twarzy—tatnowanie tak pięknie wykonane jak wasze obrazy coście je przeszłego roku na wystawę postali; jakże lubo z ust waszych płynie dowód świadczący, że pogarda wódki nie opnowała dzisiaj gardła waszego. Na okazanie więc moich pijakich ku wam uczuć, pozwólę każdemu umazać raz jeden palec wskazujący prawej ręki w beczce wina, którą wiezie nieodstępny ust moich, minister spraw wewnętrznych Bachus!

Po kilkunastu wręczonych w podobnym rodzaju mowach, zaczęły się igrzyska złożone z wyścigów konnych, chwytania w pędzie pierścienia, gonitw pieszych i nader komiecznego ścigania się na osłach. W czasie tych ówczew grzmiała muzyka, odzywały się liczne wystrzały z moździerzy, a zatknięte z rozmaitemi godłami na skłach emblematyczne sztandary trzępotały pod powiewem wiejącego od strony morza wiatru.

Pod wieców, przy końcu zabawy, kiedy już wstano od zastawionej na murawie składkowej biesiady, mato kto nie był godnym tytułu poddanego królestwa, w którym Bachus został ministrem spraw wewnętrznych. Wyrozmiały zaś na błędy mieszkańców kraju swego prezydent, własną poświęcił osobę dla dania przykładu drugim, w skutku czego zgubiwszy broń, perukę i wszelkie insygnia władzy odwiezionym został na owym tryumfalnym wozie bez przytomności do domu.

Sic transit gloria mundi!

Cała ta uroczystość, z wyjątkiem wyścigów konnych i igrzysk zręczności, nie miłe na mnie zrobiła wrażenie. Zawsze z przykrością widzę w cyrkach, na hecach i tem podobnych przedstawieniach owych biedaków, którzy poświęcili się dla łatwego zysku osobistą godność człowieka, przebijają się w błazeńską szatę i pragną wywołać uśmiech na ustach publiczności. Nie zdołałem nigdy pojąć owych związków na akademjach niemieckich, których sława zależy od ilości wypitego piwa lub dziwaczności ubioru, nie zdołałem nigdy zrozumieć jak człowiek ubierający się filozofji może przybrać się w pąsową czapczkę, palone buty i szukać zapeczki z niewinnym przechodniem na ulicy. Ale pierwszych tłumaczy częstokroć nędzą, drugich wiek młody, artystów zaś, po większej części ludzi wytrawnych, którzy mieli więcej jak ktokolwiek bądź inny sposobność poznania życia z praktycznej jego strony, nie wytkumaczył nie zdota. Z przyjemnem uczuciem zauważyłem, iż żaden z artystów polskich, bawiących naówczas w Rzymie, nie należał do tej dziecięcej maskarady, a jeżeli niektórzy z nich przybyli na wspólną biesiadę, to jedynie dla stosunków koleżeńskich, skromnie przyzwicie, nie przebijając się w szaty śmieszności, nie uczestnicząc w śmieszniejszym jeszcze widowisku.

Niemcy zarzucają nam brak praktyczności — wady przecież nasze, jak np. marnotrawstwo, nieopatrzność, życie nad stan, wypływają zawsze z serca lub ze źle zrozumianej dumy, a nigdy nie zniżają nas aż do zatarcia wewnętrznej godności. Trefnieści, bawiący publiczność

znymi należą narodowi. Pierwszeństwo mają Niemcy i w języku niemiecki i świątyników, — nędzonych z klas. Bliższa wiadomość

Młody to p... „Kaliszanina“ 426-3-3
siądow! 19 сентября 1878 r.

*) „Witaj nam wielki człowieku do małych rzeczy: masz Cerevisia i Bachusa za kumów!“

niekiedy nazywają fabryką parową cykorji, przemysł dwóch izraelitów (wyrabianie dwóch ludzi) fabrykujących gdzieś w osadzie np. Bolesławcu cykorję magdeburgską z ceły, z marchwi i pasternaku — lub fabrykę wyrobów bałwanianych widzą w osobie baby, robiącej na sprzedaż półczychoł!

Jeżeli w podobny sposób mamy przedstawiać rzeczywisty przemysł danej miejscowości, to do tych 1781 fabryk, dodajmy jeszcze wszystkich korespondentów „Kaliszanina“, do których i ja się zaliczam, jako fabryki artykułów literackich, dodajmy Kalisz, ów gród szanowny, jako fabrykę płotek i potwarzy, a powstanie bardziej jeszcze imponująca liczba fabryk, i dziwić się będziemy, gdy ilość fabryk przewyższy liczbę pracujących w nich robotników!

(Przyp. Red.). Za cyfry, pomieszczone we wzmiankowanym artykule, z urzędowego czerpane źródła, o czem objaśnił dopisek w końcu zrobiono, nie odpowiadamy, a uwzględniliśmy okoliczność, iż zebranie rzetelnych statystycznych danych połączone jest z wielu trudnościami, usunięcie których nie do nas, ale do władzy wyższej należy — niepodobna nie przyznać, iż powyższe sarkastyczne, chociaż słuszne uwagi szanownego korespondenta nie osłabiają podanej przez nas pracy, ale raczej dowodzą *naprawdę potrzeby wprowadzenia w naszym kraju oddzielnych biur statystycznych*. Jeżeli już nikt w świecie cywilizowanym nie zaprzeczy ważności statystyki i wykazów na podstawie tej nauki zbieranych, to z drugiej strony każdy przyzna, iż statystyka jako nauka, pozostająca w ręką niespecjalistów, obalamca Władzę i prawdziwą szkodę krajowi przynosi.

Roboty ogrodnicze i gospodarskie na miesiąc Październik.

W ogrodzie warzywnym przedsięwziąć następujące roboty: kartofle w pierwszym tygodniu b. m. wybierają się we dnie suche, najzdrowsze i najlepsze przeznaczając na nasieniuki. Kalarepę, o ile możliwości, długo zostawiać w gruncie; potem wraz z korzeniami wyjąć, a zerznąwszy liście, prócz najmłodszych serdecznych, w suchej piwnicy wraz z korzoukami, w piasku zachować. Kalaforę w czerwcu zasiane, a w sierpniu przesadzone, teraz już doskonale mają głowy; wycinają się takowe wraz z korzeniami, liście spodnie obrywać się, i podobnie jak kalarepa, w piwnicy suchej piaskiem otulają; kapusta głowiasta czerwona i biała, zbiera się najpóźniej zwykle dopiero w ostatnim tygodniu bieżącego miesiąca, w czasie suchym.

Wszystkie gatunki kapusty włoskiej na wolnym powietrzu przezimować mogą. Wycinają się, o ile możliwości najpóźniej, a na oddzielnym miejscu w ogrodzie ziemią narzucają się i później przed silnymi mrozami, stoną lub liśćmi przykrywają. Największą część roślin korzeniowych, przez całą zimą zachować można na otwartem powietrzu, lecz nie zawsze dotrzymać mogą miejsca, bo najczęściej ustąpić go muszą jestwionym robotom przygotowawczym dla uprawy na wiosnę następną, np. gdy role lub grządy obsadzone roślinami korzeniowymi dla siewu kalaforów, kapusty i t. d. w jesieni nawieść wypada. Marchew (kartotka) jest czulsza na zimno, dlatego w pierwszych dniach b. m. wykopać ją trzeba i zachować w piwnicy, a lepiej w dołkach. Na nasieniuki wybierają się najgrubsze i najdłuższe ciemno-żółte, i najlepiej przezimują w dole. Marchwi, jak w ogóle wszystkim roślinom korzeniowym na nasieniuki przeznaczonym, koron korzeniowych odejmuwać nie należy. Buraki są czułe na mróz, dlatego teraz wykopać i w dobrych piwnicach albo dołkach przechować trzeba. Najmniejsze z pomiędzy nich, nie odróżniają korony, posadzić w świeżym piasku; tu z główek młode wyrastają liście, których wraz z nacią brokołową do delikatnych używają jarzyn. Na grzędach szparagowych teraz wszystko nasienie dojrzało i tylko-żółtki; dlatego zerznąć łączy z jagodami nietylko, na 1/2 stopy od ziemi. Pielenie grzędz oniemal, że w czasie i mierzwienie ich, teraz nie wygra, przedstawia roboty. Aby zaś naczystwą stratę. Do podobnie szparagi, bar- rezultatu dochodzi się przy okryciu suchą, czkawką premioch, z czego się okrycia wszystkich tych pożyczkach speku, oraz naj-
stratę.

Grunt i wystawa, uprawa i urządzenie grzędz pod szparagi, są te same, o których mówiliśmy w marcu. Na urządzonych należycie grzędach, w umiarkowanych odstępach, kopią się dołki 1 stopę głębokie, spodem 6, a u góry 10 cali szerokie; dołki te dlatego u góry powinny być szersze, aby ziemia górna nie osypywała się. Najlepiej w taki dołek wstawić donicę powyższej wysokości i szerokości, zewsząd ziemię nacisnąć a potem wyjąć wazonik. W sam środek dołka zatyka się koczeczek, naokoło niego kładą się trzy ziarnka na cal głęboko, w odległości dwóch cali jedno od drugiego. Dołki przez całą zimą otworem stoją; dopiero następną wiosną, z pomiędzy weszłych roślinek zostawia się tylko jedną, t. j. najpiękniejszą, resztę wybiera się i przesadza, a w jesieni, gdy roślinki już dorosły, dołki napełnia się gruntem dobrym, tużym. Po 4 lub 5 latach, szparagarnie tym sposobem założone, uprzątnąć można ze szparagów, a ponieważ przesadzenie nic im nie zaszkodziło, trwalsze są od roślinek przesadzonych.

W sadzie rozpocząć siew ziarn owocowych (o rodzajach szkółek owocowych i o zakładaniu takich mówiliśmy w sierpniu). Okopywanie drzew czyli ogrzebywanie ziemi naokoło drzew, rosnących nie w gruncie kopanym, lecz w ogrodach trawiastych, na plantacjach lub przy drogach, obecnie jest robotą bardzo potrzebną ku przyspieszeniu ich wzrostu i utrzymaniu przy zdrowiu. Drzewa mchem poroście, oskradać grząca, ostrze szczytkami lub też wiechciami, maczanami w gnojówce, należy wyszorować aż mech zejdzie, poczem takowy spalić należy wraz z trzaskami załęgu gąsienicowego. Gąsienice, które niosą jaja swoje w pączkach jabłoni, starać się wygubić; można przeszkodzić samicy w ten sposób, jeżeli się osmaruje papier klejem i owinie na piu jabłoni. Wtedy jeżeli samica chce wnieść z jajami na jabłoni, przyklepia się do papieru i z miejsca ruszyć się nie może.

(Dokończenie nastąpi.)

Telegramy.

Wiedeń, 30 września. Baron Jowanowicz donosi telegraficznie d. 28 b. m. wieczorem. „Dziś o godzinie 10 rano wojska nasze zajęły Kłobuk, ostatnie schronienie powstańców hercogowińskich po rozpaczliwym oporze i 5-dniowym gwałtownym ostrzeliwaniu. Zaraz zabrano się do niszczenia i burzenia fortyfikacji. Zdobyliśmy 2 działka, bardzo dużo amunicji i karabinów. Przebieg bitwy był następujący: Ostawieni z okrucieństw Korjeniczanie, wzmocnieni resztkami rozbitych pod Stoliczem powstańców, razem około 1200 ludzi, w dniu 18 b. m., gdyśmy się posuwali ku Trebionji, czekali w zasadce pod Jasieniem, ale od kryci zostali i ogniem działowym stamtąd wyparowani, cofnęli się do swojego niedostępnego okręgu, gdzie zajęli Kłobuk. Za zbliżeniem się dywizji, gdyśmy zaczęli strzelać do Granacewa, wszyscy prócz załogi Kłobuku do Czarnogórza uciekli. Kłobuk z wielką istotnie odwagą znośił ostrzeliwanie do dziś dnia i dziś dopiero z rana białą flagę wywiesił, Załoga poniosła wielkie straty. Po naszej stronie 2 oficerów zabitych, 2 ranionych, 1 żołnierz zabity, 4 ranionych.

Londyn, 1 października. Przygotowują się statki do przewozu wojska na Maltę i dalszego szybkiego transportu do Indji. Garizon Maltę podniesiony zostanie do 12,000. Flotyla w zatoce Perskiej wzmocniona zostanie przez część floty z morza Marmora. Mimo te przygotowania nie należy spodziewać się przed wiosną wtargnięcia do Afganistanu.

Irlandzkie dzienniki narodowe pełne są zadowolenia z powodu zajęć z Afganistanem.

Konstantynopol, 30 września. Zwrócić tu powszechną uwagę, że nowy ambasador niemiecki hr. Hatzfeld, po wręczeniu swych listów wierzytelnych nie był przyjmowany przez sułtana na drugiej prywatnej audjencji, jak to jest w zwyczaju. Uważają to za objaw niezadowolnienia Porty z polityki wschodniej Niemiec.

Korrespondencja Redakcji.

Panu M. Fil. w Kaliszu. W dziale ogłoszeń za opłatą.

Ogłoszenia.

ADWOKAT Józef Rundbaken

przeniósł mieszkanie na ulicę Piekarską do domu p. Blocha, druga sień od rogu. Przyjmuje interesantów od 9 do 10 rano i od 3 do 6 po południu. 442-4-1



Sprzedaż baranów

w zarodowej owczarni w Targoszycach, premjowanej w zeszłym roku w Lwowie, rozpoczyna się 20-go października. Owce obfite w wełnę cienką. Ceny bardzo umiarkowane.



Kuklinów — poczta: Kuklinów — Dworzec kolei: Krotoszyn. **Chelkowski.**

443-3-1

P Ł Ó T N O

Kupiwszy na licytacji znaczny transport

P Ł Ó T N A

fabryk szląskich w doborowym gatunku przeszło na rs. 2000 za przystępną cenę, wyprzedają takowe pojedynczemi nawet sztukami i pół sztukami, w obęży naprzeciw komory Szczypiorno, z czem mam honor polecić się JW. i WW. Paniom miasta Kalisza i jego okolic.

441-9-1 **Słomowicz.**

P Ł Ó T N O



Niżej podpisany ma honor zawiadomić WW. Panów Obywateli miasta Kalisza jak również i WW. obywateli ziemskich, że będzie udzielał

lekcje konnej jazdy

i przyjmuje **konie do tressowania**, wykonywając takowe z wszelką akuracją. Zyczących sobie z WW. Panów brać lekcje konnej jazdy, lub oddać konie do tressowania, proszę się zgłosić pod adresem: Gustaw Gierach w Kaliszu № 30. **Edward Blennow.** 444

Niniejszem zawiadamiam sz. publiczność, iż **wyprzedaję książki szkolne, oraz dzieła znakomitych autorów, także nuty, po cenach znacznie niższych.**

Adolf Kempner,
w Rynku № 18.

438-2-2

Skład hurtowy

M A S L A

w Berlinie, C. Ross-Strasse 7, poszukuje dostawców masła i przyjmuje wszelką ilość takowego za **natychniastową wyplatą.** 423-3-2

Znaczna partja

dobrze wypalanej cegły, dachówek i dren

jest do sprzedania po cenie nader przystępnej we wsi Stregowie, 1/2 mili od komory celnej Szczypiorno. 428-6-3

DO SKŁADU TYTONIU I PAPIEROSÓW

H. GUTFRUNDA

w Kaliszu, ulica **Kanonicka** (Ś-go Mikołaja) № 70,
nadszedł świeży transport tureckiego tytoniu ze słynnych fabryk:

1. Duruncza i Szyszmana w Wilnie.
2. Braci Tursz i D. Ilika w Charkowie.

425-3-2

KAPELUSZE CYLINDROWE

na sprzedaż en gros dla panów detalistów

polca



FABRYKA KAPELUSZY



J. & S. GORCZYCKIEGO

w Warszawie, ulica Wierzbowa № 2.

433-6-2

Nowo otworzona pracownia

UBIORÓW MĘSKICH

J. Dziubczyńskiego

przy placu Ś-go Józefa № 95 przyjmuje wszelkie ob-
stanki po cenach umiarkowanych.

405-4-1

Nauczycielka polka

posiadająca dokładnie języki: niemiecki, francuzki, włoski, oraz muzykę, jest każdego czasu do wzięcia. Blizsza wiadomość w kantonrze hotelu Wiedeńskiego w Kaliszu. 435-3-2

We czwartek o godz. 6-iej wieczorem na watach niedaleko Schmidta został zgubiony

pasek damski

skórzany, k. loru jasno-żółtego. Łaskawy znalazca raczy takowy odnieść do ekspedycji „Kaliszanina”. 445

Jest do sprzedania

KAMIENICA

i oficyna z pruskiego muru na Nowej-Warszawie pod № 466. O warunkach sprzedaży dowiedzieć się można u stróża gimnazjum żeńskiego. 439-3-2

Młody człowiek

poszukuje zajęcia biurowego, miejsca w rachunkowości handlowej lub gospodarczej. Blizsze szczegóły w kantonrze hotelu W-go Peszke. 421

Kalendarz astronomiczny kaliski.

D N I E	S ł o n e c a				D n i a				K a i e d z y e n a			
	Wschód		Zachód		Długosc		Ubyło		Wschód		Zachód	
	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
4 Października Piątek	6	6 r.	5	31 w.	11	25	5	13			11	13 w.
5 „ Sobota	6	8	5	30	11	21	5	17			o północy	
6 „ Niedziela	6	10	5	27	11	17	5	21	we dnie		0	42 r.
7 „ Poniedziałek	6	12	5	24	11	12	5	26			1	29 „

Pracownia Józefa Ignacego Kraszewskiego

premium bezpłatne dla prenumeratorów

BIESIADY LITERACKIEJ

w formie artystycznego drzeworytu, podług rysunku zrobionego na miejscu, w Dreźnie, wysłał z druku i jest do odebrania w kantonrze wydawcy. Na koszt opakowania i przesyłki prenumeratorem zechcą nadesłać kop. 35; zastrzeżenie to robimy przez wzgląd, aby obraz tak pamiątkowy nie uległ zniszczeniu lub zatraceniu w przesyłce przy numerze jako dodatek, za co wydawca odpowiadać nie może.

„Biesiada Literacka“ po ukończeniu opowiadania historycznego J. I. Kraszewskiego p. t. WILCZEK i WILCZKOWA, pomieści powieść T. T. Jeża p. t. ZBŁĄKANY; po powieści ZA HONOR MĘŻA, powieść z hiszpańskiego WOLNY i NIEWOLNIK. Oprócz działu belletrystycznego „Biesiada Literacka“ zawiera artykuły popularno-naukowe, uważeń bieżące krajowe i zagraniczne, przeglądy: polityczny i handlowy, pytania naukowe, korespondencje, życiorysy, rebusy, szarady i t. p. W każdym numerze są oryginalne rysunki lub ilustracje podług obrazów polskich i zagranicznych artystów.

Cena „Biesiady Literackiej“: W Warszawie rocznie rs. 4, półrocznie rs. 2; na prowincji rocznie rs. 5, półrocznie rs. 2 k. 50.

Pieniądze przysłać należy wprost do wydawcy pod adresem „J. Unger, Nowolipki № 3 w Warszawie“.

Uwaga. Do premium mają prawo wszyscy prenumeratorem dotychczasowi, a z nowoprzybywających tylko roczni i półroczni. 3—2

Do składu Nasion i pieców kaffalnych

Henryka Rynek

w Kaliszu, ulica Józefina obok cukierni p. Schmidt nadszedł transport cebul kwiatowych barlemskich jako to: hyacenty, tulipany, krokusy, narcyze, Jonquille i t. p., oraz piece w znacznym wyborze od 10 do 150 rs. z ustawianiem takowych.

427-3-3

HENRYK RYNEK.

Maszyny do szycia

po znizonych cenach

Singera nowe z wyjmowanym kołem rs. 40.

Wheclera i Wilsona ulepszonej

konstrukcji rs. 35.

Singera Medium dla krawców i

t. p. zbudowane najmocniej rs. 45.

Singera Cylinder i maszyny ręczne po najtańszych cenach

Herrmann Liebes,

Ostrów pruski, Rynek № 8 naprzeciw odwachu.

437-2-2

Niniejszem mam honor zawiadomić szanowną publiczność miasta Kalisza i okolic, że przy

nowo urządzającej się fabryce fortepianów jest na usługę szan. publiczności

STROICIEL

w b. hotelu polskim, ulica Józefina.

436-3-2

A. Flibler.

Lokal na 1-m piętrze

w kamienicy № 441 przy ulicy Babinej, złożony z 4-ch pokoi, z których 2 wielkie a 2 mniejsze, przedpokój, kuchnia widna angielska, sklep na warzywo i drwalnia obszerna, są do wynajęcia od 8 października r. b. Wiadomość u właściciela domu. 430-2-2

Do Handlu Wiu w mieście tutejszem potrzebny jest zaraz

UCZEŃ

w wieku lat 14 najwieczej. Pierwszeństwo mają nie tutejsi, posiadający język niemiecki i świadectwo z ukończonych 2 klas. Blizsza wiadomość w ekspedycji „Kaliszanina”. 426-3-3